№ 67. Czwartek 20 Wrześ... ...ok I.

KURJER R...

Pismo społeczne, polityczne...

Wychodzi we wtorki, ...

WARUNKI PRZEDPŁATY.
W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.
Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.
Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"
Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji
Radom, ulica Lubelska Nr 28.
Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.
Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.
Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.
Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.
Nekrologi za wiersz kop. 15.
Reklamy, nadesłane po tekscie za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.
Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa"—Nowy Świat 36.

Zarząd Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej

niniejszym uprasza osoby, które łaskawie podjęły się sprzedaży biletów Uniw. Lud., o złożenie pieniędzy za bilety sprzedane i zwrot niesprzedanych biletów najpóźniej do 24 września r. b. W tym celu skarbnik Uniw. Lud. będzie codziennie przyjmował osoby interesowane w biurze zarządu **(Plac Soborny dom p. Staniszewskiego)** między godz. 1-ą a 2-ą po południu. Po przeprowadzeniu kontroli bilety będą nadal wydawane tym samym osobom do sprzedaży.

Dla wiadomości Członków Uniw. Lud. zarząd podaje, iż na każdym bilecie winno być wypisane imię i nazwisko członka oraz rok. Bilety sprzedawane w tym roku są ważne do 1-go października 1907 roku.

Uniwersytet Ludowy
Ziemi Radomskiej

Zarząd Uniwersytetu Ludowego Z. R. podaje do wiadomości, że w niedzielę d. 23 września w sali Resursy miejscowej p. Ehrenkreitz wypowie odczyt: „Na przełomie dziejów" (Wielka Karta Angielska). Początek o godz. $2^1/_2$. Wejście: dla członków 5 kop., dla posiadających 5 rublowe bilety—darmowe, dla niećzłonków kop. 3o.

Ze spraw miejskich.

(ciąg dalszy).

W dyskusji nad sposobem zdobycia środków na budowę rzeźni zwracano uwagę, że zrealizowanie części pożyczki, przeznaczonej na nowe urządzenia nie jest celowym, gdyż bądź co bądź kasa miejska posiada odpowiedni fundusz, a realizacja pożyczki w dzisiejszej chwili, wobec tendencji zniżkowej rynku pieniężnego, może narazić na wielkie straty a nawet nie przyjść do skutku.

W odpowiedzi na to prezydent wyjaśnił, że kapitał zapasowy już ma pewne przeznaczenie, gdyż z niego czerpać należy na wykonanie niezbędnych większych robót w mieście jak np. brukowanie nowych ulic, na prace przygotowawcze dla kanalizacji i wodociągów, na pokrycie wreszcie przewyżki rozchodów nad dochodami. Budżet miasta na rok 1906 wynosi w dochodach 85,428 rb., zaś w rozchodach 102,005 rb. W roku zeszłym wydatkowano z zapasowego kapitału 16,000 rb., nieobjętych budżetem:

1) na urządzenie zapobiegawczych środków przeciwcholerycznych.

2) na zapomogi dla rodzin zapasowych, wezwanych na wojnę;

3) na wypadki, związane z utrzymaniem stanu wojennego...

Wobec tego, że zaległości podatkowe w r. 1906 wynoszą 81,000 rb. (w r. 1905 wynosiły 15,000 rb.), co niewątpliwie zależy od złego ekonomicznego stanu miasta, wobec tego, że dotychczasowe środki oddziaływania na opodatkowanych w postaci wielokrotnych przypominań, osobistego wpływania prezydenta miasta i t. p. nie odniosły pożądanego skutku i że magistrat nie chciał uciekać się do bardziej energicznych, któreby miały charakter przykrych represji, funduszu zapasowego nie można użyć w tej chwili na nowe urządzenia w rodzaju rzeźni.

Wynikiem dyskusji była myśl rzucona przez jednego z obecnych, ażeby zaciągnąć w banku państwa pożyczkę bezprocentową w kwocie 50,000 rb. na wygodnych warunkach spłaty, motywując to żądanie następującemi danemi:

1) brakiem większych robót w mieście a i zajęcia dla robotników, pozostających bez zajęcia;

2) wzrastającemi niedoborami kasy miejskiej wynikłemi, wskutek zubożenia miasta;

3) stratą, poniesioną przez magistrat wskutek spadku kursu renty;

4) koniecznością wybudowania nowej rzeźni wobec tego, że stara się wali.

Projekt powyższy, zaakceptowany przez obecnych, został nader przychylnie przyjęty przez prezydenta, który przyrzekł zająć się natychmiast poczynieniem odpowiednich kroków.

W sprawie projektu rzeźni rzucono myśl, ażeby takowego do Petersburga nie odsyłać ze względu na przypuszczalnie rychłe wprowadzenie samorządu, tymbardziej, że nie należy się spodziewać prędkiego zwrócenia projektu z Petersburga i niemożności zrealizowania pożyczki w najbliższym czasie. Wniosek powyższy nie doznał przychylnego przyjęcia wśród zebranych, którzy natomiast oświadczyli się za wnioskiem prezydenta a mianowicie, ażeby projekt powyższy w tej chwili wysłać do Petersburga i zająć się wysadzeniem komisji obywatelskiej, która będzie miała za zadanie wykonanie projektu sposobem gospodarczym, dozorowanie robót, zmianę w projektach budowy względnie do rozporządzalnych środków i cen robocizny, które znacznie wzrosły od chwili sporządzenia projektu t. j. od 1898 roku.

Sprawa wodociągów i kanalizacji wywołała również bardzo żwawą dyskusję. Historję tej sprawy wyłożył prezydent w sposób następujący:

Inicjatywa przeprowadzenia wodociągów i kanalizacji powstała w 1898 r. W 1900 r. były wygotowane plany, zaś od 1898 r. czynione były studja.

Pierwotny projekt wodociągów, sporządzony w 1898 r., oparty był na sprowadzeniu wody z otwartych zbiorników — stawów w lesie miejskim na Pacynie, odległym od miasta o 6 wiorst. Kosztorys wynosił 800,000 rubli. Wobec znacznej wysokości sumy i słabej zdolności płatniczej miasta, komisja, wysadzona do rozpatrzenia powyższego projektu, takowy odrzuciła i przychyliła się do drugiego projektu, opartego na czerpaniu wody z podziemnych zbiorników przy pomocy bicia studzien artezyjskich.—Koszt urządzenia wodociągów według drugiego projektu wynosiłby 200,000 rb., zaś roboty dokonywanoby serjami w miarę zabudowywania się poszczególnych dzielnic miasta. Prowadzone badania gieologiczne, jak również wyliczenia co do wydajności podziemnej warstwy wodonośnej przekonały zarówno o dobroci wody, jakoteż o jej obfitości, gdy tymczasem woda z Pacyny byłaby zła i należałoby ją filtrować, co znacznie podniosłoby koszt robót. — Za projektem bicia studzien artezyjskich, sporządzonym przez inżyniera Szenfelda, oświadczył się inż. Rudakowski, dyrektor wodociągów we Lwowie i twórca takowych w Zakopanem, jak również miejska komisja wodociągowa.

Instytut gieologiczny w Petersburgu, jak również inne instytucje naukowe, do których magistrat zwracał się z prośbą o ocenę projektów, sceptycznie się na nie zapatrywały i nie podzielały optymizmu twórcy projektu artezyjskich studzien co do wydajności takowych, a tym samym możności zaopatrzenia całego miasta w niezbędną ilość wody. (c. d. n.) *H.*

Poczta terminowa.

A. Muchanow w liście swoim do „Rieczi" pisze: w zawiadomieniu anonimowym „Prawitielstwiennawo Wiestnika" o przyczynach niepozwolenia przez ministr. spr. wewn. na IV zjazd partji K. D. mówi się między innemi, że „ponieważ egzystuje określone prawo, to rząd nie mógłby stawiać partji żadnych warunków". Wszelkie „warunki" w takim wypadku byłyby zbyteczne, ponieważ nie zgadzałyby się z prawem. Otóż zawiadomienie w tej części mija się z prawdą. Rozmowa moja z ministrem spr. wewn. w tej kwestji zakończyła się oświadczeniem p. ministra, że pg. wszelkiego prawdopodobieństwa zjazd będzie pozwolonym na określonych warunkach, na które jednak pg. zdania ministra partja się nie zgodzi.

* * *

Baron Kaulbars zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych z następującą prośbą: „Zdrowie

jenerała Karangozowa poprawia się b. wolno. Konsyljum lekarzy nastaje na dalsze leczenie zagranicą minimum w przeciągu trzech miesięcy Z powodu braku środków jenerał Karangozow nie może wypełnić polecenia lekarzy. Główny sztab wydał jenerałowi 500 rb., już wydanych na leczenie. Usilnie ponawiano prośbę o wydanie jenerałowi K. zasiłku na leczenie zagranicą zdrowia, poderwanego długotrwałą służbą na posadzie jenerał-gubernatora".

* * *

W dzisiejszej „Stranie" czytamy następujący list zatytułowany „Szkoła Polska". „Kto choć cokolwiek interesuje się życiem Polski i stosunkiem między rosjanami i polakami, ten nie mógł nie zauważyć, jak się zmienił ten stosunek w ciągu dwuch lat ostatnich. Mówią tutaj o tym antagonizmie, o tej nieprzyjaźni, dzielącej do tego czasu te dwa narody. W czasach ostatnich widziemy wyraźną zmianę. Jedna z poważniejszych gazet rosyjskich otwiera u siebie dział „Kwestja Polska". Poraz pierwszy w prasie rosyjskiej zjawia się wymiana myśli i uczuć między dwoma wrogiemi narodami.

Rosjanie i polacy podają sobie wzajemnie rękę i idą na wspólną walkę z mrokiem i przemocą. Jak ciężką jest ta walka—wszystkim nam wiadomo i im była trudniejszą, tym więcej zbliżała obydwa narody, unicestwiając w nich dawniejszy antagonizm narodowy. Okrutnie prześladowany język polski zaczął swobodniej się rozlegać na ulicach polskich miast. Potym pod uciskiem rozmaitych „ochron" wróciło i dawniejsze prześladowanie tego języka. Teraz polacy poruszyli kwestję szkoły polskiej — w Senacie. Nie wiem, czy potrzeba jeszcze objaśniać konieczności tej kwestji? Czy potrzeba dowodzić, że każdy naród musi mieć swoją szkołę narodową? Powiem tylko jedno: przecież rezultaty dodatnie może dać tylko taka szkoła, w której 7—8 letnie dziecko uczy się w języku ojczystym, zrozumiałym dla siebie. Na jaki postęp może liczyć włościanin, oddając swojego 8-letniego synka do szkoły, gdzie go zaczną uczyć pisać i czytać w języku niezrozumiałym wtedy, gdy on nie umie abecadła w języku ojczystym.

Naprawdę, chociaż w tej kwestji, trzeba zapomnieć o kombinacjach politycznych i wypełnić zupełnie słuszne żądania. Zresztą to już, nakoniec, jest kwestja czysto pedagogicznego charakteru.

* * *

Wczorajsze zebranie „Związku Narodu Rosyjskiego" ustanowiło następującą rezolucję o warszawskim uniwersytecie: 1) uniwersytet warszawski jest stworzony kosztem imperji i powinien służyć interesom Rosji, 2) ponieważ Rosja jest biedna w wyższe zakłady naukowe, to zamknięcie warszawskiego uniwersytetu i jego polonizacja nie może być w żaden sposób dopuszczona; 3) ponieważ prawidłowe funkcjonowanie uniwersytetu w Warszawie z powodu rewolucyjnego nastroju polaków jest niemożliwe, koniecznym jest przenieść uniwersytet do Rosji centralnej, pozostawiając polakom możność swoim kosztem założyć swoją własną wyższą szkołę narodową.

* * *

Na mający się odbyć w Krakowie zjazd prawników, tutejsze koło adwokatów-polaków ma delegować trzech swoich członków.

* * *

Organizuje się specjalna komisja uczonych publicystów i działaczy społecznych—żydów, należących do organizacji sjonistów, w celu wypracowania programu narodowego, któryby mógł służyć jako podstawa żydowskiej polityki nacjonalnej. Projekt programu będzie przedstawiony na zatwierdzenie zjazdu przedstawicieli wszystkich organizacji żydowskich.

* * *

Łotyszska gazeta Petersburska „Petersburgas Lapa" ogłasza, że podług zebranych przez związek nauczycieli w kraju Nadbaltyckim danych, z 1800 łotyszskich nauczycieli ludowych ucierpiało od działalności oddziałów karnych 262. Rozstrzelano 26, powieszono 3 ukarano rózgami 42, zamknięto do więzienia 94, zmuszono do ucieczki zagranicę 144. Z rozstrzelanych jeden otrzymał 400 uderzeń nahajką i jeden 240.

* * *

Głowa miasta Moskwy i leader partji 17-go października — Guczkow otrzymał, jak donosi „Petersburski Listok" zapewnienie od Stołypina, że Duma będzie zwołaną 20 lutego (st st.) bez względu na wypadki, jakie mogą nastąpić i wybory zaczną się 20 października (st. st.).

* * *

Redakcja białoruskiej gazety „Nasza dola" została skazana przez jen. gub. na zapłacenie 200 rb. kary za umieszczenie w 1 numerze kłamliwych wiadomości o działalności rządu i dochodach rodziny Cesarskiej.

* * *

Komisarz policyjny 1-go cząstku z Białegostoku — Szeremietjew, znany z ostatniego pogromu, został zaliczony do składu policji Petersburskiej; komisarz Jermołow, który zabił w czasie grudniowego powstania w Moskwie prywat-docenta Worobjewa, za co przez sąd przysięgłych został skazany na więzienie otrzymuje, jak donoszą „Rusk. Wied." w dalszym ciągu pensję etatową.

* * *

Komendantem pałacu Cesarskiego został mianowany na miejsce Trepowa jenerał-major Diediulin, o którym wspomniano, jako o jednym z kandydatów na miejsce Skałona.

* * *

D. Einsburg i B. Szlosberg byli wczoraj u premjera Stołypina z powodu otrzymanych w Petersburgu wiadomości, jakoby aresztowani w Siedlcach żydzi mieli być oddani pod sąd wojenno-polowy.

Minister oświadczył, że nic o podobnym zamiarze nie wie, ale na skutek otrzymanej odpowiedniej prośby od żydów w Siedlcach, zwrócił się do jen.-gub. siedleckiego, wypowiadając mu swoje zdanie, że sądzenie aresztowanych w Siedlcach przez sąd wojenno-polowy, uważa za niepożądane.

* * *

W Moskwie, jak donoszą przez telefon, wzięto od wszystkich redaktorów zobowiązanie pismienne nie pomieszczania w gazetach nazwisk oficerów, biorących udział w sądach polowych.

* * *

Komendant 22 korpusu armji jen. lejtn. baron Zalc, który zamienił 12 skazanym za bunt w Sweaborgu, karę śmierci na ciężkie roboty jest podobno zmuszony podać się do dymisji.

* * *

Petersburg wydaje rocznie na policję około 1½ miljona rb., wartość gmachów, zajętych przez policję, wynosi 7113000 rb. B. P. P.

Stan ekonomiczny gubernji Radomskiej.

(ciąg dalszy).

Odłużenie ziemi i nieruchomości miejskich.

Stopień odłużenia ziemi w gub. Radomskiej zbliża się bardzo do przeciętnego dla całego Królestwa; według obliczeń pana Roztworowskiego, przestrzeń ziemi obarczonej długiem, którego wysokość przenosi szacunek dóbr, w 1895 roku wynosiła 100,003 morgi, czyli 14,4% całego obszaru, podlegającego odpowiedzialności za zobowiązanie Towarz. Kredyt. Ziemskiego. Stosunek tej kategorji dóbr jest nieco mniejszy od przeciętnego w kraju (16,4%) przestrzeń ziemi obarczonej długiem, którego wysokość pochłania 75% do 100% wartości szacunku, wynosi 88,241 morgów, czyli 12,8% ogólnej przestrzeni, przy przeciętnym stosunku dla innych gubernji 12,4%. Przestrzeń dóbr, obciążonych w stosunku 50—75% wartości, wynosi 121,819 morgów, czyli 19,5% całego obszaru, przy przeciętnej dla całego kraju 22,5%. Przestrzeń obciążona długiem w stosunku 25—50% wartości, wynosi 33,3% obszaru, przy przeciętnej dla całego kraju 38,2 i zajmuje 230,901 morgów; przestrzeń, której odłużenie nie sięga 25% wartości, zajmuje 94,381 morgów, czyli 13,6% całego obszaru, przy przeciętnej dla Królestwa 10,5%.

Ogólny stosunek dóbr, zadłużonych w Towarzystwie Kredytowym, wykazany jest podług tychże obliczeń w sumie 26,099,571 rubli, ilość zaś długów, ciążących na tych dobrach, wynosiła 16,961,723 ruble, czyli 65% wykazanego przez Towarzystwo szacunku. Ze względu na wielką ilość lasów, które w szacunku Towarzystwa nie są uwzględniane, wysokość obciążenia jednego morga ziemi jest stosunkowo nizka i wynosi 24 ruble 40 kop., przy przeciętnym obciążeniu morga ziemi w Królestwie w sumie 28 rub. 79 kop.

Największy stopień odłużenia w gub. Radomskiej wykazują największe gospodarstwa włościańskie o przestrzeni od 30 do 100 morgów; wysokość bowiem ciążących na nich długów wynosi 76% ogólnej wartości tej kategorji gospodarstw. Następne miejsce zajmuje największa własność dworska, czyli gospodarstwa o przestrzeni przewyższającej 3000 morgów, których stopień odłużenia wynosi 71% wartości.

Najlepiej trzymają się gospodarstwa drobne o przestrzeni mniejszej, niż 30 morgów; wysokość bowiem odłużenia tej kategorji gospodarstw, o ile można wierzyć tablicom p. Roztworowskiego, wynosi 41% ogólnej ich wartości. Należy mi się jednak w tym miejscu zastrzec, że materjał, z którego wnioski wysnuwał p. Roztworowski, przy obrachowywaniu stopnia odłużenia tej kategorji, był bardzo szczupłym.

Z pozostałych kategorji najlepiej trzymają się gospodarstwa o przestrzeni od 1000—3000 morgów, odłużenie ich bowiem wynosi 62% wartości, następnie idą gospodarstwa o przestrzeni od 100 do 300 morgów z odłużeniem w stosunku 64% wartości, w końcu gospodarstwa o przestrzeni od 300 do 1000 morgów zadłużone w stosunku 66% wartości.

Majątki, znajdujące się w położeniu bez wyjścia pod względem kategorji, do jakiej należą i wysokości odłużenia, dzielą się w sposób następujący:

KATEGORJE	Ilość dóbr	%	Ilość dóbr	%	Suma długów	Wypada na 1 morg	Stosunek odłużenia do wartości %
Od 30 — 100 morg.	4	20	232	16	17869	77	209
Od 100 — 300 „	25	20	5159	20	326829	63	127
Od 300 —1000 „	78	23	42288	22	2511746	59	124
Od 1000 —3000 „	34	24	50895	24	2333626	45	125
Wyżej 3000 morgów.	1	4	6969	3	354563	50	653

Najwięcej ziemi przeciążonej długiem spotykamy w kategorji gospodarstw o przestrzeni od 300 do 1000 morgów i od 1000 do 3000 morgów; względnie do wartości ziemi największy stopień odłużenia morga ziemi wykazuje własność o przestrzeni od 30 do 100 morgów, największy stopień ogólnego odłużenia wykazuje własność największa.

Stopień odłużenia ziemi w poszczególnych powiatach jest bardzo niejednakowy:

W powiatach	Wysokość odłużenia %	Wypada na 1 morg
Radomskim	59%	27 r. 69 k.
Koneckim	111,9	19 r. 26 k.
Opoczyńskim	79,2	22 r. 42 k
Kozienickim	52,5	17 r. 04 k.
Iłżeckim	67,6	26 r. 65 k.
Opatowskim	57,9	29 r. 08 k.
Sandomierski	51,0	31 r. 60 k.

Najwięcej odłużonym jest powiat Konecki; mała zaś stosunkowo suma długów, jaka wypada na 1 morg ziemi, wykazuje tylko nizki jej szacunek; najmniej odłużonemi są powiaty: Sandomierski i Kozienicki.

Według danych zebranych przez Komitet zjazdu przedstawicieli ziemskich instytucji Kredytowych w państwie rosyjskim, w 1 stycznia 1903 roku, w gub. radomskiej ilość dóbr zadłużonych w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim wynosiła 681, przestrzeń zaś ziemi obciążonej długiem wynosiła 338,361 dziesięcin; wartość tej ziemi, podług szacunku Towarzystwa Kredytowego, wynosiła 21, 175,461 rubli, wysokość szacunku dziesięciny 62 ruble, pożyczek do tego czasu ciążyło 8,392,768 rubli, czyli na 1 dziesięcinę wypadało 30 rubli. Ziemie drobnej własności z kredytu w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim albo nie korzystały, albo korzystały bardzo mało. Jedyną instytucją, udzielającą kredytu włościanom na kupno ziemi, jest Bank Włościański. Działalność tej instytucji w gub. Radomskiej jest stosunkowo dosyć znaczna. Suma wydana włościanom na kupno ziemi przez Bank w dniu 1-ym stycznia 1903 r. wynosiła 4,626,750 rubli. Przy pomocy tej pożyczki włościanie nabyli 337 gospodarstw na przestreni 36,513 dziesięcin, przyczym szacunek dziesięciny wypadł w sumie 172 ruble, przy odłużeniu w Banku do wartości 127 rubli. W 1903 roku ruch nabywczy przy pomocy Banku był bardzo ożywiony, w jednej tylko gub. Radomskiej nabyto w tym czasie 5,031 dziesięcin ziemi, za ogólną sumę 1,007,926 rubli, przy pożyczce udzielonej przez Bank w sumie 683,820 rubli. Szacunek dziesięciny, dokonany przez bank, wynosił 154 ruble, włościanie jednak w rzeczywistości płacili drożej, bo przeciętnie 200 rubli za dziesięcinę, wysokość zaś rzeczywiście udzielonej pożyczki na dziesięcinę wynosiła 136 rubli.

Bank włościański operuje we wszystkich powiatach guberni Radomskiej, ale nie wszędzie z jednako-

wą siłą; dla lepszej charakterystyki jego działalności przedstawię jej rezultaty w każdym z powiatów.

W powiecie	Ilość nabytych gospodarstw	Przestrzeń nabytej ziemi w dziesięcinach	Stosunek do obszaru %	Wysokość pożyczek	Szacunek dziesięciny	Wydano na 1 dziesięcinę
Radomskim	96	13057	7	1271856	134 r.	97 r.
Iłżeckimm	43	5154	4	445128	122	86
Kozienickim	35	4126	3	393716	128	95
Koneckim	21	3280	3	270671	110	83
Opatowskim	39	5013	4	701685	200	140
Opoczyńskim	69	12381	8	1027146	108	83
Sandomierskim	34	3505	4	346548	200	148

Najwięcej ziemi nabyto i najwięcej pożyczek wydano w powiatach: Radomskim, Opoczyńskim i Opatowskim; największy szacunek ziemi i najwyższe odłużenie dziesięciny spotykamy w Opatowskim i Sandomierskim. Jeżeli następnie zwrócimy uwagę na fakt, że nabywcami ziemi w gub. Radomskiej są w przeważającej liczbie bezrolni, łatwo dojdziemy do wniosku, że na większy ruch nabywczy ziemi dworskiej wpływa większa lub mniejsza łatwość zdobycia zarobku po za rolnictwem.

Ludność powiatu Radomskiego zdobywa środki na kupno ziemi, zarobkując w Radomiu, Warszawie i fabrykach; z pod Opoczna wędrują na zarobki do fabryk w Tomaszowie, Łodzi i Zgierzu; w Opatowskim ludność znajduje pracę w wielkich fabrykach żelaza. Wniosek z tego wysnuć łatwo — rozwój przemysłu dodatnio wpływa na stan ekonomiczny ludu wiejskiego. Lud ten udaje się na zarobki, aby za zaoszczędzone grosze nabyć ziemię, którą uważa za jedyną podstawę swego bytu.

Po za kredytem bankowym włościanie w Królestwie korzystają jeszcze z kredytu drobnego w kasach gminnych; wysokość tego rodzaju odłużenia ludności w gub. Radomskiej wynosi 2,027 824 rb. 32 k., przy ogólnym kapitale tych kas—3,807,000 rb. 29 ½ k.

Odłużenie nieruchomości miejskich w jednej z instytucji Kredytowej, a mianowicie w Towarzystwie Kredytowym miejskim, założonym w 1899 roku, wynosi 601,050 rubli. Z kredytu tego dotychczas korzystało jedynie miasto gubernialne, w obecnej zaś chwili działalność jego może być rozszerzoną i na powiaty.

(c. d. n.). *St. Staniszewski.*

Kadeci wobec autonomji Królestwa Polskiego.

List profesora Mikołaja Karejewa do redaktora „Gazety Polskiej"

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam nadzieję, że nie odmówi Pan prośbie mojej i wydrukuje tych kilka wierszy, mogących, jak sądzę, obudzić pewne zainteresowanie w społeczeństwie polskim.

Ostatniemi czasy zdarzało mi się nieraz czytać w dziennikach, a jeszcze częściej słyszeć w rozmowach o bardzo, jak się zdaje, rozpowszechnionej wśród Polaków opinji, jakoby stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne w Rosji zupełnie zmieniło swój pierwotny pogląd na autonomję Królestwa Polskiego, i jakoby ta zmiana wynikła stąd, że polityka, jakiej się trzymało Koło Polskie w Dumie Państwowej, nie odpowiadała oczekiwaniom stronnictwa.

Nic błędniejszego nad takie przypuszczenie.

Chociaż piszę to we własnym tylko imieniu, niemniej uważam się za uprawnionego do zapewnienia czytelników, że stronnictwo, jako takie, nie myślało bynajmniej poddawać rewizji stosunku swojego do tej sprawy, ani zmieniać w danym razie swego programu. Z drugiej strony taka lub inna polityka Koła Polskiego w Dumie mogła, naturalnie, mieć wpływ na stosunek stronnictwa do samych przedstawicieli Królestwa Polskiego w parlamencie rosyjskim, ale w żadnym razie nie na stosunek do narodu polskiego i do kraju z przeważającą ludnością polską.

Są także inni, którzy prócz tego mówią, że stronnictwo Wolności Ludu wprost nie spełniło swej obietnicy, nie wnosząc pod obrady Dumy sprawy autonomji polskiej; lecz i taki zarzut można uważać za oparty jedynie na nieporozumieniu. W rzeczywistości bowiem stronnictwo zawsze od początku oświadczało w sposób najbardziej stanowczy, że sprawa autonomji polskiej będzie przez nie wprowadzona na porządek dzienny dopiero po dokonaniu zasadniczej reformy politycznej w całym imperjum.

O autonomji Królestwa Polskiego nieraz już pisałem w gazetach rosyjskich, mając, między innemi, na widoku trwożliwych Rosjan, którym dowodziłem, że Polacy nie skorzystają z autonomji, aby się oderwać od Rosji, w obawie ekonomicznego, kulturalnego i politycznego nacisku ze strony giermanizmu. Obecnie chciałbym przekonać niedowierzających Polaków, że pogłoski o „zdradzie kadetów" nie mają realnej podstawy, tymbardziej, że niejednokrotnie stawiano już mnie osobiście pytania nie tylko o to, czy pogłoski takie są lub nie są uzasadnione, ale nawet wprost o powód tej dokonanej już jakoby zmiany frontu

Zostaję i t. d...

M. Karejew.

Karlsbad,
3 września 1906 r.

Mów do mnie jeszcze...

(Canzona con molto sentimento)

Mów do mnie jeszcze, niech twe ciche słowa
Jak ukojenie spłyną na me żale,
Niech ciche szczęścia otoczą mię fale,
Niech śnię o bladej zorzy rozświtaniu,
Niech śnię o wiecznym twych ust całowaniu,
Gdy gaśnie słońca tarcza purpurowa,
I mgły się snują po sennym parowie,
I cicho liście szeleszczą nad nami,
I tęsknią wonne kwiaty nad łąkami,
I szemrze strumień w zadumanym lesie
I rozczulony szept miłości niesie. . . . .
A gdy mię ran mych odbiegną katusze
I moc powróci w serce spopielone,
Gdy w chwili cudu wejrzę w twoją duszę
I ujrzę swoją matkę, siostrę, żonę,
I pierzchną kresu przeczucia złowieszcze—
To ci się kornie do twoich stóp schylę:

Mów do mnie jeszcze! . . .

* * *

Mów do mnie jeszcze, gdy złożeni razem
Na ofiarniku żarliwej miłości,
Po dziennej pracy ku ludzkiemu dobru,
W chacie, gdzie tylko szczęście dwojga gości,
Gdzie naszych westchnień nikt obcy nie słyszy,
Bo oprócz Boga, innych świadków niema,
A u wrót naszych czuwa anioł ciszy—
Kiedy wśród gromów, co za oknem biją
I wśród upiorów, co zbłąkanych straszą,
Oddani sobie, w szczęściu niepodzielni,
Jako te dzieci, niewinni i prości—
Święciemy jasne gody swej młodości:
Gdy moje oczy w twych źrenicach toną,
Gdy wspólnie tętnią falujące piersi,
Kiedy w uścisku słodkie ciało pieszczę
I chylę głowę na przeczyste łono
I ślad wypalam gorącemi usty—

Mów do mnie jeszcze! . . .

* * *

O, mów ty do mnie, gdy z rozkoszy łoża
Wichrem rzucony w łoże grobu trwogi,
Wydarty z objęć twoich utęsknionych,
I oderwany od lic spłomienionych,
I oderwany od ust purpurowych—
Konam w ofierze nędzy życia srogiej:
Kiedy mnie płacz twój pożegnał na wieki
I sił już nie mam ruszyć wiek tej trumny—
Tylko oczyma szukam cię daremnie. . . .
Gdy biedne serce w piersiach bić ustaje,
A u wezgłowia śmierć mordercza siada—
Czemuż twa boleść z duszy wyzwolona
Nad mojem ciałem zawodzi i biada? . . .
Czemuż twych trenów pogrzebowe dzwony
Mącą mi spokój krwawo okupiony? . . .
Więc nie płacz droga, o, nie płacz nade mną
Lecz gdy mię przejdą zimne śmierci dreszcze,
Gdy mię dokoła ogarnie noc ciemna,

Mów do mnie jeszcze! . . .

Józef Mondschein.

Z miasta.

Fabryczna bibljoteka.

Jeden z robotników fabryki garbarskiej pana Borkowskiego na Zamłyniu, w gorących słowach zachęca swych współpracowników do zapisywania się na członków do bibljoteki przezeń urządzonej. Bibljoteka ma być zaopatrzona w dzieła wyborowe. Opłata wynosi rocznie 60 kop. Czytelnia otwarta będzie 3 razy w tygodniu od 6-ej do 8-ej wieczór oraz w wigilję świąt i święta od 4-ej do 8-ej wieczór.

Zapisywanie na członków rozpocznie się 19 b. m. od 6-ej do 8-ej wieczór w domu p. Raczkowskiego u „Wacka". △

Napad.

Pan Stelman, właściciel domu i cegielni na Długojowie, z obawy napadu wyprowadził się w tych dniach do miasta, pozostawiając dom na opiece biednego żyda Cukra, który wzamian za dozór nad nim otrzymuje bezpłatnie mieszkanie,

Dnia 17 b. m. o godzinie 8 wieczorem przyszło dwuch zamaskowanych i zastukawszy do drzwi C. odezwali się po żydowsku, by im otworzyć.

Żona C. nie domyślając się podstępu spełniła to żądanie; zamaskowani weszli do wnętrza z rewolwerami w rękach i zażądali pienędzy, grożąc w razie odmowy śmiercią.

C. posiadając wszystkiego w domu 12 złotych, oddał je napastnikom, którzy zabrawszy owe pieniądze, wyszli. □

Nowe rozporządzenie.

Na wszystkich stacjach kolei żelaznej wydano rozporządzenie, by kasjerzy trzy razy dziennie zdawali kasę wyższej władzy. △

Znaczna kradzież.

W nocy z wtorku na środę do sklepu z obuwiem p. Aleksandra Ciszka, w domu p. Przyłęckiego przy ulicy Lubelskiej, dobrali się złodzieje. We drzwiach bocznych z bramy, wywiercili 5 dziur, następnie odsunąwszy rygle i wyrwawszy sztabę żelazną poprzeczną, weszli do sklepu, z którego zabrali przeszło 350 par obuwia męskiego i damskiego, przyczyniając właścicielowi szkody przeszło na 2000 rb.

Skradziony towar prawdopodobnie musieli zapakować w worki i przerzuciwszy przez nizki mur na sąsiednie podwórze domu małż. Najmanów, przez ogrody zbiegli.

W sklepie zostawili zaledwie kilka sztuk i to nie do pary. Dziwna rzecz, że w tak ruchliwym punkcie tak znaczną kradzież spełniono. Z początku złodzieje chcieli się dobrać do sklepu zegarmistrza Gustadta, o czym przekonywa jedna dziura wywiercona we drzwiach, prowadzących do tego sklepu w bramie ,ale ponieważ drzwi te z wewnątrz były obite blachą, więc zaniechali dalszej roboty i otworzyli sklep p. Ciszka. Pan C. został w jednej chwili zrujnowany. Wprawdzie porozsyłał depesze do główniejszych miast z zawiadomieniem o kradzieży, ale czy się co odnajdzie—niewiadomo, chociaż wszystkie jego wyroby były oznaczone jego firmą. ∞

Napad kozaków.

W dniu wczorajszym na ulicy Lubelskiej, wprost gmachu rządu gubernialnego, do przechodzącego dymisjonowanego podpułkownika p. K. zwrócił się jakiś włościanin ze skargą, że na drodze do miasta napadli go kozacy, pobili i zabrali mu z wozu 2 worki kartofli.

Wskutek czego, udał się ze skargą do kancelarji rządu gubernialnego, gdzie jej nie przyjęto i odesłano go do naczelnika powiatu. ∞

SKŁADKI

Do uznania Redakcji złożyli:

Zamiast powinszowań noworocznych: Z. Rozenblum 1 rb., Ludwikowie Brylant 1 rb., Abram Icek Pomeranc 15 k., Jakóbowie Diament 1 rb., Hermanowie Kankus 1 rb., Władysław Adler 1 rb. S. Pfeffer 1 rb. i zamiast depeszy na ślub p. St. Stix z p. E. Soszalskim 1 rb., Markus Gelblum 5 rb.

Pieniądze złożone do uznania Redakcji przesłaliśmy do Komitetu pomocy w Siedlcach.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu A. Borucie. Artykuł „Na czasie" zamieszczony być nie może, kwestji religijnych nie poruszamy. — Odpowiedź „Głosowi Rad." daliśmy już w „Migawkach".

Panu J. J. Proszę udać się do dyrektora Szkoły Handlowej męskiej; istnieje przy szkole klasa podwstępna dla dzieci w tym wieku.

Panu J. Nurt. Zawiniły strony obydwie; rzecz zbyt błaha wogóle, aby jej tyle miejsca poświęcać.

OGŁOSZENIA.

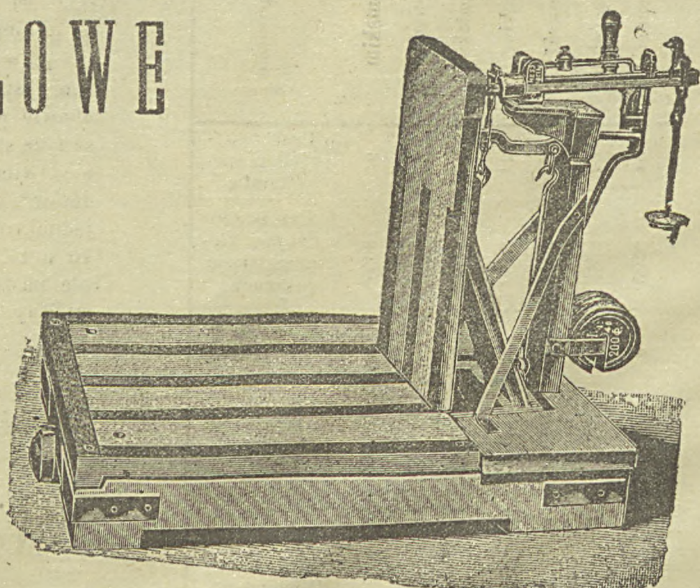
LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Oddział w Radomiu

Ul. Lubelska № 50.

poleca: WAGI wozowe, setne amerykańskiego systemu, dziesiętne, czterdziestne i stołowe fabryki

W. Hess w Lublinie.



Bank Handlowy w Łodzi

ODDZIAŁ w RADOMIU

wydaje: 1) przekazy na wszelkie uzdrowiska zagraniczne,

2) listy uwierzytelniające (akredytywy) dla podróżujących

a) na poszczególne miejscowości (Lettre de Credit)

b) na różne miejscowości (Lettre de Credit Circulaire)

Listy takie zwalniają podróżujących od wożenia z sobą gotowizny i zabezpieczają tym sposobem od możliwych strat.

WŁOCŁAWSKA FABRYKA

Przetworów Chemicznych ze Smoły i Tektur Smołowcowych

Benjamin Golde i S-ka

w Włocławku

poleca:

Tekturę Smołowcową i wszelkie dodatki.
Smołę z węgla kamiennego i drzewną.
Carbolineum.
Dachpix Smar na dachy papowe konserwuje 5—6 lat.
Metalpix „ „ „ metalowe „ 5—8 „
Klebepix klej „ „ papowe nigdy nie ścieka.
Blackwarnisch lakier na żelazo szybko schnący.

Wykonywa roboty tekturowo-dekarskie i asfaltowe.

Wyłączna sprzedaż

na gubernie Radomską, Kielecką i Lubelską u

R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo-Agienturowy

w Radomiu. 93—7.

STYLOWE UMEBLOWANIA

od najskromniejszych do luksusowych

M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

56-2

!Bez szczotek!

Froterka znana Kotowskiego daje znakomity połysk podłogom, posadzkom, przy nacieraniu **tylko suknem** unikając mozolnej, pracy szczotkami. Dostać można Radom skład apteczny Górskiego ul. Lubelska.

Lekcje muzyki, fortepian. Ceny przystępne. Warszawska № 14 m. 8. Dobrowolska. 106—4

Poszukuję dziewczynek do wspólnej nauki w wieku od 7-iu do 10 lat do dwuch kompletów. Wiadomość u D rowej Szczepaniakowej codziennie do godz. 12-ej w południe Lubelska 51.

R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo-Agienturowy

poleca: **Kieraty, Młocarnie, Sieczkarnie, Siewniki, Parniki, Kultywatory, Pługi, Centryfugi**

oraz inne maszyny i narzędzia rolnicze. 72—6

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2* o godz 4—09 p. pd.
№ 4 „ 2—31 w n.
№ 38* „ 7—41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1—03 p. pd.
№ 3 „ 6—02 r.
№ 37* „ 10—46 w.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwangrodu:

№ 1 o godz. 12—53 p. pd.
№ 3 „ 5—55 r.
№ 37 „ 10 38 w.

Ze Skarżyska

№ 2 o godz. 4—01 p. pd.
№ 4 „ 2—21 w. n.
№ 38 „ 7—34 r.

Odchodzą z Ostrowca:

7/5/2 o godz. 12—18 p. pd.
3/38 „ 9—30 w.

Przychodzą do Ostrowca:

№ 4 o godz. 4—48 p. pd.
№ 28/6 „ 9—13 r.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński„—Radom.